

**EWELINA WOŹNIAK-WRZESIŃSKA**

Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza, Poznań

**SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA JĘZYKA HUMANISTÓW (NA PRZYKŁADZIE  
ARTYKUŁÓW Z ZAKRESU LITERATUROZNAWSTWA)  
– WYBRANE ZAGADNIENIA LEKSYKALNE**

Słowa kluczowe: termin, metafora, język naukowy, Inność.

**STRESZCZENIE**

W niniejszym artykule zastanawiam się, jakie pozanaukowe aspekty pracy badacza mają wpływ na językowy kształt jego tekstów. W szczególności interesują mnie zagadnienia leksykalne, a mianowicie ubóstwo / bogactwo językowe analizowanych tekstów oraz rozbudowane terminy. Zajmują mnie więc badania kwantytatywno-kwalitatywne. Podczas tych pierwszych poszukuję słów kluczy oraz autosemantycznych leksemów o niskich rangach. Te drugie umożliwiają z kolei sprawdzenie kolokacji i łączliwości semantyczno-leksykalnej wielokomponentowych terminów. Artykuł jest przyczynkiem do rozważań nad stanem terminologii we współczesnym polskim literaturoznawstwie zajmującym się szeroko rozumianą „Innością” i przede wszystkim zwraca uwagę na zjawiska społeczne, które mogą mieć wpływ na strategię używania terminów przez naukowców.

**1. WSTĘPNE USTALENIA**

Nauka jest zjawiskiem społecznym i – podobnie jak społeczeństwa – nie jest jednorodna ani stała. Kiedy mówi się o społecznym pojęciu nauki, pod uwagę bierze się jego pozametodologiczny aspekt, czyli – jak przypomina Jan Woleński – „to, co dotyczy ludzi, instytucji i ich funkcjonowania” (Woleński 2009: 163). W społecznej perspektywie nauki mieści się wiele zjawisk. Moda naukowa, etos naukowca humanisty czy parametryzacja nie tylko wzajemnie się warunkują, ale przede wszystkim wpływają na pracę badacza i jej końcowy efekt, czyli tekst. Każdy z wymienionych aspektów można spróbować opisać w ramach kategorii o szerszym zakresie.

Paradygmat naukowy, analizowany przez Thomasa Kuhna (Kuhn 2001), jest nie tylko utrwalonym w społeczności humanistów wzorem postępowania, ale również – jak przypomina ów badacz – determinuje wybór problemu badawczego (Kuhn 2001: 304–305). Napomknę za amerykańskim teoretykiem, że nim dojdzie do rewolucyjnej zmiany paradygmatu, naukowcy nie wychodzą poza znane im schematy naukowych analiz, a to nie ze względu na brak kompetencji czy niechęć do nowych odkryć, ale – co podkreśla badacz – akceptowalność dominujących modeli poznawczych

(Kuhn 2001: 17). By stać się członkiem danej grupy naukowców<sup>1</sup>, należy poznać paradygmat i zgodnie z nim postępować. Z socjologicznej perspektywy, którą przyjmuję za Robertem K. Mertonem, można pokusić się o stwierdzenie, że każde naruszenie dominujących reguł w konkretnej grupie naukowców zostanie uznane za dewiację, zgodnie z mechanizmem działania grup społecznych (Merton 1982: 194–196). Zdarza się bowiem, że dany paradygmat funkcjonuje dość długo, co skutkuje mimowolnym przyswajaniem pewnych wzorów postępowania – znów przyjmując perspektywę socjologiczną – niczym w procesie społecznej enkulturacji (Matsumoto, Juang 2007: 170–171). Zakładam, iż granica między świadomym poznaniem wzorów postępowania (paradygmat) a nieświadomym przyswojeniem konkretnych schematów opisywania (moda naukowa) wydaje się płynna. Przyjmuję tym samym, że moda naukowa jako zjawisko pojawia się na skutek długiego funkcjonowania jednego paradygmatu. Jest pojęciem węższym i wiąże się nie tyle z samym sposobem oglądu czy wyborem zjawiska, ile z werbalizacją przebiegu i rezultatów badań. Sposób opisu analizowanego problemu wynika z przynależności do określonej grupy skupionej wokół jakiegoś naukowca-mistrza czy w konkretnym ośrodku badawczym. Koniec pewnej mody naukowej nie jest przy tym równoznaczny z ustąpieniem jednego paradygmatu na rzecz drugiego<sup>2</sup>. W ramach jednego paradygmatu może funkcjonować wiele mód naukowych – zarówno jednocześnie, jak i w różnym czasie. Kiedy mowa jest o modzie naukowej, na plan pierwszy wysuwa się problem tendencji w języku (tutaj współczesnych humanistów literaturoznawców)<sup>3</sup>.

Za paradygmat dominujący współcześnie w naukach, nie tylko humanistycznych, uznaje się postmodernizm, o czym przypominają między innymi Terry Eagleton

<sup>1</sup> Mowa tu o utożsamianiu się z badaczami na przykład danej dyscypliny, specjalności czy metodologii badawczej w danej specjalności (literaturoznawstwo polskie – literatura współczesna – feminizm).

<sup>2</sup> Por. terminologię z zakresu gramatyki opisowej powstałą podczas dominacji paradygmatu strukturalistycznego – typologia morfemów dystrybucyjna a funkcjonalna (morfem rdzenny / rdzeń a morfem leksykalny).

<sup>3</sup> Z rozmysłem unikam określenia *styl naukowy*, ponieważ nie zajmuje mnie poszukiwanie wykładników stylu naukowego rozumianego jako: „społecznie uświadomiona odmiana funkcyjna języka, która wiąże się z naukową sferą działalności ludzkiej, posiada swoiste cechy stylowe (np. abstrakcyjność, logiczność) stworzone przez osobliwości funkcjonowania środków językowych oraz uwarunkowaną przez zadania komunikacji w tej sferze strukturą, mającą swoje normy wyboru i łączenia jednostek języka” (Gajda 1976: 15). Mnie natomiast interesuje wskazywanie pozajęzykowych i pozakomunikacyjnych determinantów tekstu naukowego (napisanego z założenia w stylu naukowym). Badania nad współczesnym stylem naukowym obejmują inny obszar niż ten prezentowany w niniejszym artykule, nawet jeśli jest mowa o stylu jako o elemencie dyskursu naukowego. Bada się wówczas, w jaki sposób konstruowany jest określony dyskurs naukowy przy pewnym stylu myślenia badacza. Chodzi tu o rekonstrukcję stylu myślenia na podstawie tekstowych konkretyzacji tegoż stylu myślenia. Tak naprawdę byłaby mowa o indywidualnym stylu (i tutaj styl w rozumieniu już wskazanym), ale jego analiza nie byłaby celem samym w sobie. Analiza stylu byłaby bowiem jednym z elementów badań dyskursu – tutaj naukowego (zob. np. Mareš 2013).

oraz Jan Sarna (Eagleton 2012: 38–39; Sarna 2005: 230)<sup>4</sup>. W naukoznawstwie, rozumianym wąsko (za Zygmuntem Hajdukem) jako metodologia nauk (Hajduk 2011: 10–11, 69–71), mówi się o paradygmacie postmodernistycznym, na przykład na gruncie językoznawstwa<sup>5</sup>, socjologii<sup>6</sup> czy historii<sup>7</sup>.

Stoję na stanowisku, że etos naukowca w dobie panowania tej filozofii jest odpowiednią na pozytywistyczne praktyki naukowe, o których krytyce przez postmodernistów piszą między innymi Adam Nowaczyk czy Andrzej Szahaj (Nowaczyk 1999: 5–18; Szahaj 1996: 72). Jak można interpretować – relatywizm poznawczy pozbawia badacza pewności siebie. Humanista, nieufający swojemu aparatowi poznawczemu, nie może wypowiadać się *na pewno* ani *naprawdę*. Jedyne, co mu pozostaje – o czym przypomina Grzegorz Dziamski – to akceptacja, że tak (*na pewno* i *naprawdę*) właśnie nie jest, ponieważ zredagowane opisy są zdeterminowane przez jego relatywne konceptualizacje (Dziamski 2016: 18). Więcej – sama „struktura języka”, nieprzyleganie słów do rzeczy, również uniemożliwiają dotarcie do prawdy. Pojawiają się zatem dwa problemy: relatywizm epistemologiczny oraz relatywizm językowy. Ten pierwszy wiązać należy ze względnością poznawczą badacza, drugi zaś ze względnością samego opisu, o których względności pisze Marcin Poręba (2014: 28). Jak przypomina Richard Rorty – oba zjawiska w konsekwencji obciążają badacza moralnym zobowiązaniem wobec analizowanego zjawiska (Rorty 1996: 70–76). Naukowiec nie może wydawać o nim sądów *prawdziwych* ani autorytatywnie orzekać o jego właściwościach. Przestaje się od niego dystansować, zaczyna w nim tkwić. Zaciera się granica między podmiotem a przedmiotem – każde z nich zostaje uznane za względne. Skrajny relatywizm – ontologiczny – odbiera zatem nie tylko pewność poznania

<sup>4</sup> Postmodernizm nie jest tylko domeną literatury w rozumieniu prądu estetycznego. Andrzej Szahaj pisze: „Na pojawienie się postmodernizmu pracowały latami rzesze modernistycznych artystów i filozofów, teoretyków kultury i socjologów” (1996: 78). Genезy postmodernizmu upatruje się zatem zarówno w nauce, jak i w sztuce (peryferyjnie w literaturze, lecz przede wszystkim w sztukach wizualnych, o czym świadczą różne stopnie wpływu dwu prac – z zakresu literaturoznawstwa o postmodernistycznych praktykach literackich – Irving Howe *Mass Society and Post-Modern Fiction* (1959) oraz z zakresu teorii architektury – Charles Jencks *The Language of Postmodern Architecture* (1977). I to ta druga praca na trwałe wpisała się w dyskusję wokół postmodernizmu, oczywiście obok pracy filozoficznej z 1979 roku: *La Condition postmoderne. Rapport sur le savoir Jean-François Lyotarda*). Postmodernizm ma być zatem reakcją na modernistyczne praktyki artystyczne i pozytywistyczny model uprawiania nauki. Nic więc dziwnego, że w równym stopniu dotyczy sztuki i nauki. Odwołać się tu warto również do monografii Hansa Bertensa *The Idea of the Postmodern* (1995), w której obok postmodernistycznych praktyk artystycznych (1995: 35–78) omawia się również te naukowe – Richarda Rorty’ego i Jeana Baudrillarda (1995: 107–132), a nie są to jedyne osobowości na naukowej mapie postmodernizmu. Ireneusz Bobrowski zaliczy do nich również George’a Lakoffa i Marka Johnsona czy Jerzego Bartmińskiego (1998: 73–77).

<sup>5</sup> „[...] kognitywizm jako odbicie w językoznawstwie paradygmatu postmodernistycznego (podkr. E.W.W.) nie jest jednorodny” (Bobrowski 1998: 73).

<sup>6</sup> „M.J. Hatch, łącząc perspektywę historyczną z paradygmatami Burrella i Morgana, proponuje wyróżnienie czterech paradygmatów w naukach o zarządzaniu: klasycznego, modernistycznego, interpretatywno-symbolicznego oraz postmodernistycznego (podkr. E.W.W.)” (Sułkowski 2013: 9).

<sup>7</sup> „Jeden z wyróżników postmodernistycznej historiografii (podkr. E.W.W.) stanowi dla Topolskiego narratywizm, a dokładniej – narratywistyczna filozofia historii rozwijana przez takich autorów, jak przywołany tu White oraz Frank Ankersmit i Dominick LaCapra” (Dziamski 2001: 45).

(relatywizm epistemologiczny), wyrażania (relatywizm językowy), ale – jak można domniemywać – również pewność bycia, o którym pisze Marcin Poręba (2014: 14). W związku z tym trudno mówić o badaczu dysponującym tylko „szkiełkiem i okiem”, oddalonym od obiektu analiz. Postmodernizm z jednej strony uczy skromności, z drugiej – w konsekwencji braku neutralnego oglądu, a co za tym idzie i uniwersalnego języka – każe poszukiwać takich form opisu, które będą wynikały z kontaktu z analizowanym przedmiotem, a nie z jego zdystansowanego oglądu. Badacz zostaje uwikłany w sieć relacji z analizowanym problemem do tego stopnia, że język przedmiotowy (naukowy – *lógos*) dzieli miejsce z emocjami, językiem podmiotowym (prywatnym / osobistym – *pathos*). „Charakter mówcy” (tutaj naukowca), czyli *éthos* (Arystoteles 2004: 1356 a) nie tyle współlistnieje „na równych prawach” z *pathosem* (Ziomek 1990: 31), ile zostaje w niego wpisany. Być może w konsekwencji ważniejszy staje się związek między badaczem a przedmiotem niż między badaczem a odbiorcą jego przekazu. W tym miejscu konieczne jest pewne zastrzeżenie. Nie jest tak, że postmoderniści deklaratywnie „odrzucają” odbiorcę. Jest jednak tak, że postmodernista teoretyk zdaje sobie sprawę z tego, że zarówno tak zwany nadawca, jak i tak zwany odbiorca są – według Lyotarda – tylko „instancjami zdaniowymi” (Kowalska 1997: 40), ponieważ zostają oni generowani / konstruowani przez zdanie, któremu sami nadają sens(y). W takiej perspektywie nie ma mowy o „klasycznym” akcie komunikacji, również ze względu na to, że nadawca bardzo często staje się odbiorcą – i odwrotnie, a sam komunikat ani nie znaczy, ani nie jest nośnikiem sensu, ponieważ ten zostaje dopiero nadawany oddzielnie przez tak zwanego nadawcę, oddzielnie przez tak zwanego odbiorcę. W takiej perspektywie nie istnieje relacja nadrzędno-podrzędna między nadawcą i odbiorcą, ponieważ każdy z nich na równych prawach się staje (ciągle).

Postmodernista artysta z kolei niekiedy wręcz głosi, że jego dzieła są kierowane do konkretnego odbiorcy – projektowanego / zakładanego / konstruowanego / lub po prostu takiego, który jest (również intelektualnie) gotów na postmodernistyczną grę z nadawcą (zob. np. Hudzik 1996: 248, Szahaj 1996: 72). Tutaj podkreśla się również to, że zarówno nadawca, jak i odbiorca „pozostają w niepewności co do [...] statusu [sztuki – przyp. E.W.W.]” (Gryszkiewicz 2002: 40). Sztuka, podobnie jak zdanie, znaczy (niesie jakiś sens) dopiero wtedy, gdy nadawca / odbiorca nadają jej jakieś znaczenie. Istnienie sztuki (zdania) jest zatem zależne od aktywności nadawcy / odbiorcy, którzy to z kolei są konstruowani.

Uważam, że postmodernistyczna perspektywa, w której odbiera się człowieka esencjalny, a światu obiektywny (dany, transcendentalny) charakter nie wyklucza konstruowania nadawcy przez odbiorcę – nawet jeśli jeden staje się drugim – przy jednoczesnym związku badacza z obiektem badań (skupieniu się na nim). Krótko zreferowane przeze mnie perspektywy dotyczą sfery naukowej (relacja: wiedza – badacz) oraz artystycznej (relacja: dzieło – artysta). Dopiero interpretacja kształtu każdej z nich pozwala na postulowanie tez dotyczących związku nadawcy z odbiorcą (badacz – odbiorca i artysta – odbiorca). Przy czym warto podkreślić, że ów problem (relacji między

nadawcą a odbiorcą w postmodernizmie) omawiany jest przede wszystkim na gruncie sztuki, nie nauki (zob. np. Lyotard 1996: 174).

Perspektywa, którą podejmuję w niniejszym artykule, dotyczy funkcjonowania paradygmatu postmodernistycznego w nauce (humanistycznej), którego „cechami” są omawiane wcześniej relatywizmy (epistemologiczny, poniekąd językowy i ontologiczny). Nietrudno dostrzec, że ich konsekwencją jest nie tyle porzucenie obiektu badań (to klóciłoby się z jakąkolwiek procedurą naukową), ile inne jego analizowanie, które nie opiera się na „gołych faktach”, „surowych danych” czy „nagiej obserwacji” (Motyka 1984: 10). Analizowany wytwór kultury (a o takich jest mowa między innymi w literaturoznawstwie), jeśli ma zostać poddany naukowym procedurom, „uprzednio musimy uczynić przedmiotem estetycznym” (Dębowski 2010: 27), przestaje więc być zwykłym obiektem badań i staje się tak zwanym obiektem badań. W takiej sytuacji, nim w ogóle odbiorca tekstu naukowego (ujętych analiz) zostanie wzięty pod uwagę w procesie obiegu wiedzy, niezbędny jest wcześniejszy zwrot badacza w stronę tak zwanego obiektu badań, inaczej – w świetle wskazanych relatywizmów – nie dałoby się o tak zwanym obiekcie orzekać. Właśnie ten zwrot prowadzi do dzielenia *lógosu* – języka przedmiotowego (naukowego) z *pathosem* – językiem podmiotowym (emocjami).

W procesie językowych analiz różnych tekstów naukowych można w takim razie pokusić się o poszukiwanie leksykalnych wykładników i mody naukowej towarzyszących konkretnemu paradygmatowi, również dominacji *pathosu* nad *ethosem*. Warto podkreślić fakt, iż oba mechanizmy kształtowania tekstów nie muszą być dla naukowca jawne. Znaczący to tyle, że badacz być może bezpośrednio sam ich nie wybiera, ale w nich uczestniczy. Współczesny naukowiec humanista jest z kolei świadom tego, że jego praca podlega weryfikacji.

Ocena efektywności pracy badacza i jej zależność od wskaźników (na przykład cytowalności) również mogą determinować budowę tekstu, a w szczególności dobór: słów kluczy, opracowań cytowanych pośrednio i bezpośrednio czy wybór miejsca publikacji. Wymienione parametry – między innymi – uzależniają wartości indeksów Hirscha czy cytowania (Impact Factor), a to one najczęściej są brane pod uwagę w procesie weryfikacji nie tyle dorobku naukowego, ile jego produktywności (Wróblewski 2005: 29) lub wpływu na inne liczące się publikacje (Grygiel, Rębisz, Humenny 2009: 81–82)<sup>8</sup>. Potwierdzenie przynależności naukowca do określonej grupy społecznej (badawczej) musi przyjść „z zewnątrz”, od instytucji. Naukowiec należy zatem do danej grupy społecznej nie tylko dzięki prowadzeniu analiz według określonego paradygmatu czy posługiwaniu się konkretnym schematem opisu. Dopiero ocena efektywności jego pracy przez „władzę” potwierdza rolę badacza w danej grupie (humanistów → literaturoznawców → antropologów literatury itd.). Naukowiec, skoro jest świadom tego procesu, wpływa świadomie na swój tekst, ale niekoniecznie jawnie (dla odbiorcy).

<sup>8</sup> Celowo odróżniam tutaj „produktywność” od „wpływu”. Krytycy oceny badacza przez pryzmat różnych parametrów (A.K. Wróblewski) wskazują na pułapki kryjące się za traktowaniem wskaźników jak wyroczni. Ci z kolei, którzy uznają dane bibliometryczne za rzetelny opis wkładu badacza w rozwój nauki, krytykę parametryzacji odczytują jako obronę przed negatywną samooceną.

W dalszej części artykułu zajmują mnie więc poszukiwania wykładników: 1) mody naukowej towarzyszącej konkretnemu paradygmatowi, 2) stanu etosu naukowca humanisty (wynikających z dominacji paradygmatu postmodernistycznego) oraz 3) parametryzacji (sankcjonującej obecność badacza w konkretnej grupie społecznej). Warto raz jeszcze podkreślić, że każde z tych pozanaukowych zjawisk trudno od pozostałych oddzielić, dlatego część analityczna niniejszego skrótego opracowania przyjmuje formę jednego, wspólnego opisu cech kwantytatywno-kwalitatywnych i ich interpretacji z uwzględnieniem wymienionych społecznych determinantów pracy badacza. Artykuł nie ma więc układu tematycznego (poszukiwanie wykładników kolejnych zjawisk), zostaje podzielony na część ilościową i jakościową. Od razu pragnę zastrzec, że żaden z podrozdziałów artykułu nie opisuje problemu w stopniu wyczerpującym. W pracy sygnalizuję tylko pewne zjawiska.

W niniejszym szkicu nie sposób objąć całości problemów związanych z językiem nauk humanistycznych, dlatego decyduję się na ograniczenie rozważań do nauk filologicznych i ich jednej dyscypliny – literaturoznawstwa<sup>9</sup>. Zamieszczone poniżej spostrzeżenia są efektem analizy zgromadzonego korpusu. Teksty do bazy materiałowej wyekscerpowałam według kryteriów: tematycznego i personalnego. Na pierwszym etapie zgromadziłam opracowania dotyczące szeroko rozumianej „Inności”. Tekstów poszukiwałam za pośrednictwem internetowych multiwyszukiwarek, wpisując takie słowa kluczowe, jak: „inność”, „studia nad innością”, „obcy”, „ja – inny”, „ja – obcy”, „my – wy”, „my – oni”. Dzięki takiemu postępowaniu odnalazłam publikacje pokonferencyjne, artykuły ukazujące się w czasopiśmie naukowych lub tomach pokonferencyjnych oraz monografie jedno- lub wieloautorskie. Następnie weryfikowałam (na podstawie danych opublikowanych w Bazie Ludzi Nauki<sup>10</sup>), jaką dyscyplinę badawczą reprezentuje autor tekstu. Kolejno wybierałam te opracowania, które zostały napisane przez literaturoznawców. Tym sposobem udało mi się zgromadzić 37 artykułów oraz dwie monografie. Były to publikacje trzydziściorga dwojga autorów mających stopień naukowy – doktora (13) i doktora habilitowanego (10) lub tytuł profesora (2). Do bazy weszły teksty publikowane na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Zgromadzona próba jest jednorodna pod względem stylistycznym – mowa o publikacjach naukowych, czyli o tym wariacie języka, który reprezentuje styl naukowy.

## 2. ANALIZA KWANTYTATYWNA

Zgromadzony korpus liczył 243 716 słów, w tym 19 488 leksemów<sup>11</sup>. Na tej podstawie można ustalić wartości kilku statystycznych wskaźników. Iloraz długości tekstu i wielkości słownika wskazuje na średnią powtarzalność słów oraz określa miarę ilościowego bogactwa słownictwa. Im wskaźnik wyższy, tym słownictwo uboższe – tutaj wyno-

<sup>9</sup> Wykaz dyscyplin podaje za Komitetem Badań Naukowych: <<http://kbn.icm.edu.pl/pub/kbn/docs/dyscypliny.html>> [15.03.2018].

<sup>10</sup> Stan na 24.02.2018 r.

<sup>11</sup> Listę rangową opracowano z pomocą programu AntConc.

si on 12,5. Jeden leksem występuje więc średnio 12,5 razy w różnych słowoformach. Wynik ów wskazuje na ubóstwo leksykalne zgromadzonego słownika, na przykład dla podręcznika gimnastyki wynosi on 9,2 (Rachwałowa 1986: 26)<sup>12</sup>. O bogactwie leksyki świadczy ponadto stopień koncentracji tekstu, czyli procent tekstu, jaki jest wyczerpywany przez hasła o najniższej randze, a więc najczęstsze. Wyniki analiz przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Stopień koncentracji tekstu zgromadzonej próby

HASŁA Z POCZĄTKU LISTY RANGOWEJ	WYCZERPANIE TEKSTU
10	17,98%
20	24,16%
50	32%
100	38,71%
200	46,64%
500	58,92%

Przypomnijmy, że im większa koncentracja haseł o najwyższej frekwencji, tym tekst uboższy słownikowo. Jeśli porównamy te dane z opracowaniami Marii Rachwałowej badającej korpusy różnych dyscyplin naukowych<sup>13</sup>, okaże się, że są one bardzo zbliżone do wyników analiz języka tekstów właśnie z zakresu literaturoznawstwa sprzed około czterdziestu lat, co więcej – wskaźnik tekstów nowszych wypada lepiej. Tekst jest w mniejszym stopniu wyczerpywany przez słownictwo najczęściej powtarzane, co świadczyłoby o bogatszej leksyce. Warto jednak pamiętać, że korpus Rachwałowej liczył 10 000 wyrazów i 3053 hasła, a wartość wskaźnika stopnia koncentracji tekstu zależy od długości badanej próby, dlatego z dużą ostrożnością traktujemy to zestawienie. Już na przykład udział *hapaks legomenów* w analizowanym przez mnie słowniku wynosi 45,34%, co daje wynik o ponad 14% mniejszy niż w słowniku wyekscerpowanym przez krakowską badaczkę (Rachwałowa 1986: 25), a to z kolei świadczyłoby o uboższym słownictwie analizowanych przez mnie tekstów. Udział słownictwa najrzadszego (*hapaks legomenów*) odzwierciedla bowiem stopień oryginalności słownika. Zakłada się, że im słownictwo oryginalniejsze, tym bogatsze. Wskaźnik ów nie wypada tutaj najlepiej.

Można zatem dostrzec, że z zaprezentowanych powierzchniowych analiz kwantytatywnych wynika, iż słownictwa artykułów naukowych polskich literaturoznawców zajmujących się szeroko rozumianą „Innością” nie można nazwać bogatym ani też oryginalnym. Lista rangowa zawiera ponadto takie jednostki autosemantyczne o najwyższej frekwencji, których obecność może zaskakiwać.

<sup>12</sup> Z ostrożnością traktujemy to zestawienie. Wskaźnik powtarzalności jest zależny od długości słownika. W przypadku korpusu Rachwałowej wynosił on tylko 10 000.

<sup>13</sup> Literaturoznawstwa, historii, językoznawstwa, nauk technicznych, pedagogiki.

Wyodrębnienie autosemantycznych leksemów, które nie pełnią „funkcji gramatycznych” (Rachwałowa 1986: 29), jest konieczne, jeśli chce się przyrzeć – jak podkreśla Maria Rachwałowa – słownictwu tematycznemu dla danego korpusu (Rachwałowa 1986: 29). Poza tym słownictwo, które w jednym korpusie pojawia się zdecydowanie częściej niż w innych, można uznać – jak przypomina Victoria Kamasa – za „kluczowe w danym typie dyskursu” (Kamasa 2014: 105). Warto więc w tym miejscu przyrzeć się tym leksemom, które w zgromadzonym korpusie:

- a) pojawiają się z niską rangą, równocześnie są jednostkami autosemantycznymi, niepełniającymi funkcji gramatycznej i jednocześnie
- b) w innych korpusach (tutaj: zgromadzonych przez Marię Rachwałową, zob. przypis 14.) nie pojawiają się w ogóle lub w korpusach krakowskiej badaczki należą do słownictwa rzadkiego, czyli takiego – o czym przypominają Hammerl i Sambor (1990: 53) – które można uznać za charakterystyczne, typowe.

Tym sposobem uda się wyodrębnić słownictwo:

- a) tematyczne, które należy również uznać za
- b) kluczowe.

Pośród takiego słownictwa można odnaleźć – między innymi – takie, które służyło do przeszukiwania bibliotecznych baz danych podczas tworzenia korpusu. Nie dziwią zatem najczęściej powtarzane leksemy, jak: *inny* (z frekwencją 1484), *swój* (1124) czy *inność* (592). Częste hasła następujące: *literatura* (579), *kobieta* (475), *kultura* (440), *tożsamość* (418) czy *tekst* (404) również są słowami kluczami (spełniają wymienione wyżej warunki a), b)), ale z kolei to nie z ich pomocą były wyszukiwane publikacje do bazy materiałowej, dlatego ich obecność z wymienioną frekwencją na liście rangowej nie jest już aż tak oczywista.

Okazuje się zatem, że polscy literaturoznawcy zajmujący się omawianym tematem dość chętnie powtarzają pewne autosemantyczne określenia, które nie pojawiają się (średnio) tak często w innych korpusach; dlatego mamy do czynienia ze słowami kluczami (Kamasa 2014: 105–106), o czym była już mowa wcześniej. Dobre „ohasłowanie”, czyli używanie odpowiednich słów kluczy, sprzyja korzystnym wynikom pomiarów bibliometrycznych. Trudno również wyobrazić sobie, by badacz zajmujący się konkretnym zjawiskiem nie nazywał go zgodnie z naukowym uzusem. Uznaję więc, że niektórymi z wykładników mody naukowej, stanu etosu czy parametryzacji są ubóstwo leksykalne oraz wysoka frekwencja pewnych słów, które dla danej specjalizacji stają się słowami kluczami.

W kontekście niniejszych analiz istotne jest spostrzeżenie, że w przypadku tekstów naukowych ubóstwa leksykalnego nie powinno się rozumieć jako konsekwencji braku kompetencji językowych czy komunikatywnych – jak może to być w przypadku korpusów tekstów języka potocznego albo ewentualnie publicystycznego. Należy pamiętać, że właśnie wymienione pozanaukowe czynniki wpływają na zubożenie leksyki tekstów naukowych<sup>14</sup>. Idzie o to, by nie traktować tu określeń „słownictwo bogate / ubogie” jako

<sup>14</sup> Zasób leksykalny korpusów przeanalizowanych przez Marię Rachwałową również wypadł gorzej na tle na przykład słowników tekstów artystycznych (Rachwałowa 1986: 31).



wartościujących. Wydaje się jednak, że dostrzeżenie społecznych uwarunkowań pracy polskiego literaturoznawcy pozwala zrozumieć, jakie mechanizmy wpływają na efekt jego pracy, czyli teksty.

### 3. ANALIZA KWALITATYWNA<sup>15</sup>

Warto zatem wskazać na często powtarzane w ustabilizowanej formie składniowej zestawienia (wielowyrazowe połączenia semantyczno-syntaktyczne), które można uznać za terminy<sup>16</sup>. Trudno w tym artykule zabierać głos w sprawie statusu terminu jako jednostki języka<sup>17</sup>, dlatego zakładam, że:

1. za jego pomocą badacz próbuje w sposób niepotoczny opisać rzeczywistość. Termin służy więc do wskazania (lepiej: zasygnalizowania) niepotocznego sposobu ujmowania rzeczywistości, co nie oznacza, że termin nazywa rzeczywistość niepotoczną,
2. forma terminu jest raczej utrwalona (w przypadku wielokomponentowych zestawień).

W procesie poszukiwania najczęściej powtarzanych kolokacji udało mi się wyodrębnić takie oto określenia (podaję w kolejności alfabetycznej i z oryginalną ortografią): *doświadczenie Inności; figura Innego, Inność – Inność, Inny – Inny, Kobieta – Inna; obcość / Inność; oswajanie Innego; tożsamość Innego; twarz Innego; wykluczenie Innego*. Od razu można dostrzec, że do tej grupy wpisują się terminy, których

<sup>15</sup> Analiza jakościowa nie powinna ograniczać się do analizy kolokacji, jednak ze względu na ograniczone miejsce oraz sygnalizowanie problemu (cechy leksyki a paradygmat naukowy) skupiam się na wybranym aspekcie analiz jakościowych, które nie wyczerpują bogactwa zagadnienia.

<sup>16</sup> Wyjaśnienie określenia *termin* jest bardzo kłopotliwe. Każdy badacz, podejmujący się tego działania, musi zdecydować, do jakiej tradycji nawiąże (polskiej, niemieckiej, francuskiej), którą perspektywę uzna za właściwą (synchroniczną czy diachroniczną lub tłumaczeniową czy holistyczną), czy wskaże rozumienie omawianego leksemu w odniesieniu do innych (pojęcie, znak i znaczenie, język fachowy). Zazwyczaj jest jednak tak, że określona tradycja determinuje jednocześnie perspektywę (niemiecka – synchroniczna, tłumaczeniowa, uznająca termin za jednostkę monosemiczną, będącą znakiem skonkretyzowanego pojęcia; francuska – holistyczna, diachroniczna, przyjmująca, że termin może okazać się jednostką polisemiczną, z trudnym do uchwycenia pojęciem). Oczywiście każda z tradycji ewoluowała. Nie jest więc tak, że badacze powołujący się na osiągnięcia naukowców z jednego kręgu wskazują tylko na jedną interpretację *terminu* (Gostkowska 2015: 14–31). Polskie ujęcia (w rozumieniu: polonistyczne) skupiają się wokół dwu ośrodków (warszawskiego i opolskiego). Terminoznawstwo warszawskie jest typowe dla tradycji tłumaczeniowej. Badacze wychodzący ze szkoły Jerzego Lukszyńskiego i Franciszka Gruczy zajmują się przede wszystkim definiowaniem i objaśnianiem terminów w procesie tworzenia słowników przekładowych (z języka specjalistycznego na język ogólny). Słowniki te mają ułatwiać dalszą pracę translatorską (Grucza 1991: 13–30). Teorię Stanisława Gajdy z kolei charakteryzuje podejście holistyczne. Opolskiego badacza zajmuje pewnego rodzaju egzegeza i konkretnych terminów – we wczesnej pracy (Gajda 1990), i ich charakteru w ogóle. Uczony wskazuje przy tym na konieczność uwzględnienia polimorficznego charakteru tej jednostki języka. Ów polimorfizm jest z kolei konsekwencją nieustrukturyzowania pojęcia, do którego termin się odnosi, co jest typowe dla nauk humanistycznych i różnych kontekstów (zwanymi przez Stanisława Gajdę „aurami”) ich funkcjonowania (od kulturowego do metodologicznego). O aurach determinujących charakter terminów Profesor wygłosił referat na konferencji *Wokół terminologii*, która odbyła się 8–9 marca 2018 roku na Uniwersytecie Wrocławskim.

<sup>17</sup> Zob. przypis powyżej.

komponentem są niektóre wymienione przeze mnie słowa klucze. Określenia takie, jak: *tekst*, *literatura*, *kultura* nie wchodziły w skład stałych zestawień, co nie musi być przypadkowe<sup>18</sup>.

Człon konstytutywny większości z wymienionych terminów to *Inny* – leksem, który występuje w funkcji rzeczownika. Dochodzi zatem do substancytywizacji. *Inny* przestaje być przedmiotem, stając się podmiotem.

Wymienione terminy w żadnym z analizowanych tekstów nie zostały objaśnione, czyli zdefiniowane. Trudno zatem wskazać, jakie zjawiska są przez nie znaczone czy sygnalizowane. Słownik specjalistyczny oraz słowniki ogólne języka polskiego również zawodzą. ST<sup>19</sup> nie rejestruje żadnego z omawianych terminów, co nie powinno dziwić, gdyż zakres haseł tego leksykonu nie obejmuje zjawisk nowszych, w tym studiów nad „Innością”. Niektóre słowniki ogólne języka polskiego (SJPDun; USJP; WSJP) również nie rejestrują wskazanych terminów ani większości ich komponentów z kwalifikatorem specjalistycznym, wskazującym na ich funkcjonowanie w literaturoznawstwie czy innych dyscyplinach humanistycznych<sup>20</sup>, choć niektóre znaczenia kilku weryfikowanych wyrazów hasłowych przypisywane są do takich dyscyplin, jak filozofia (*doświadczenie* – USJP, *figura* – USJP) czy matematyka (*figura* – SJPDun, WSJP, *tożsamość* – USJP). Brak definiowania oraz nieobecność omawianych zestawień w słownikach nie ułatwiają wskazania jasnej i precyzyjnej eksplikacji każdego z wymienionych wielokomponentowych terminów. To zjawisko nie musi zaskakiwać, skoro badacz – w dobie postmodernizmu – definiując, wypowiadałby się autorytatywnie. Unika zatem objaśniania terminów, ponieważ również zgodnie z modą naukową.

Istotniejsze wydaje się spostrzeżenie, że znaczenie wskazanych wyżej połączeń należałoby wyinterpretować. Trudno wszakże nie dostrzec potencjału sensotwórczego tkwiącego w każdym z wymienionych terminów. Innymi słowy, wyodrębnione terminy przez nietypowość zestawień poszczególnych komponentów mogą pełnić funkcję metafory w jej tradycyjnym retorycznym (literaturoznawczym) znaczeniu

---

<sup>18</sup> Słowa klucze *literatura*, *tekst*, *kultura* – w ujęciu logicznym – są pojęciami mglistymi, co oznacza, że ich treść nie jest precyzyjna ani jasno określona. Co istotniejsze – zjawiska wskazywane przez wymienione terminy są przedmiotem analiz odrębnych dyscyplin (*literatura* – literaturoznawstwo; *kultura* – kulturoznawstwo) lub specjalności (*tekst* – tekstologia). Można się zatem zastanowić, czy nie da się wyodrębnić takiej klasy (lub typologii) terminów, o których pojęcia są toczony spory, dzięki czemu konkretne dyscypliny lub specjalizacje mogą się rozwijać.

<sup>19</sup> Rozwiązanie skrótów podaję na końcu artykułu.

<sup>20</sup> Do wyjątków należy zaliczyć określenie *figura*, wyjaśniane jako: ‘ozdobna budowa zdania, ozdobny zwrot, wyrażenie lub wyraz wzmacniający emocjonalność, obrazowość, ekspresywność języka’ USJP, ‘zabieg stosowany umyślnie przez mówcę lub piszącego dla urozmaicenia wypowiedzi tak, aby się odróżniała od zwykłego tekstu’ WSJP. W obu definicjach określenie *figura* odsyła do rozbudowanego terminu: *figura retoryczna* lub *figura stylistyczna*. Oba połączenia rejestruje USJP.

(Żmigrodzki 1995: 11). O efekcie metafory<sup>21</sup>, we wspomnianym ujęciu, mówi się wówczas, gdy połączenie jej poszczególnych komponentów uchodzi za nietypowe, niezdadne z potocznym użyciem słów (Bogusławski 1971: 116).

Poniekąd potwierdzają się więc słowa Stanisława Gajdy, opublikowane przed prawie trzydziestu laty: „termin to jednostka leksykalna spełniająca funkcję znaku profesjonalnego pojęcia, a więc rodzaj użycia, a nie specjalny typ jednostki leksykalnej” (Gajda 1990: 39). Należałoby doprecyzować, że *pojęcie* w takim ujęciu należy wiązać z umiejętnościami poznawczymi badacza, co oznacza – jak już wspomniano wyżej – że termin jest sygnałem niepotocznego sposobu ujmowania zjawisk, a nie samego zjawiska. W naukach humanistycznych termin traci status fachowej jednostki języka, skoro nie mamy do czynienia ze sformalizowanym opisem ani też z metajęzykiem czy precyzyjnie określonymi regułami wnioskowania. Idzie nie tyle o funkcjonowanie terminów w naukowym opisie, ile o przywoływane przez nie skojarzenia odsyłające do jakichś metodologii czy konkretnych tradycji. Termin zaczyna więc ewokować różne skojarzenia, nie wskazując konkretnych referentów. Definicja ustępuje miejsca metaforze – nietypowości połączeń poszczególnych komponentów w jednym zestawieniu (terminie). Niniejszy zabieg z pewnością potwierdza, że badacz w dobie postmodernizmu nie wydaje sądów ani nie orzeka o omawianym zjawisku – stąd strategia metaforyzacji. Trudno natomiast jednoznacznie ocenić, czy w tym przypadku mamy już do czynienia z modą na niedefiniowanie, czy z konsekwencją funkcjonowania paradygmatu i świadomym wyborem badacza. Inaczej mówiąc, łatwo dostrzec pewną prawidłowość: jeśli humanista nie może orzekać *na pewno* ani *naprawdę*, poszukując nowych sposobów wyrażania, odrywa się od literalności, czego wykładnikiem jest obecność wielokomponentowych terminów o niejasnej łączliwości semantyczno-leksykalnej. Obecność nietypowych połączeń (utrwalanych jako terminy) należy zatem wiązać z dominowaniem paradygmatu postmodernistycznego oraz stanem etosu naukowca humanisty.

Przy okazji zmienia się status samych terminów. W zgromadzonych tekstach naukowych należałoby je właściwie poddawać interpretacji kontekstowej. By dobrze

<sup>21</sup> Celowo używam określenia *efekt metafory*. Trudno bowiem zabierać tu głos w sprawie statusu ontologicznego samej metafory (pytać: „jak ona jest?”) lub epistemologicznego („jak ją poznajemy?”). Napomknę tylko, że *gros* polskich prac czy to porządkujących dotychczasowe studia nad metaforą, czy to analizujących metaforę (i metaforyczność), wskazując na tak zwany stan badań nad metaforą, opisuje historię teorii metafory, niekoniecznie dostrzegając, że różnych badaczy zajmowały różne jej aspekty – ontologiczny („jak jest?”) i epistemologiczny („jak ją poznajemy?”, „jak działa?”) (Wróblewski 1998: 20–37; Zawisławska 2011: 13–35). Jeśli wprowadzimy niniejsze rozróżnienie, dostrzeżemy, że tradycyjna teoria metafory (inaczej: nawiązująca pośrednio lub bezpośrednio do definicji Arystotelesa) poszukuje modeli opisu działania metafory (pyta: „jak działa?”). Z łatwością natomiast wskazuje, jak ona istnieje (na poziomie językowym). Inaczej jest w kognitywnym opisie metafory (wyrastającym przede wszystkim z analiz George’a Lakoff’a i Marka Johnsona lub wcześniejszych – Maxa Blacka (Lakoff, Johnson 1988; Black 1971). Ta tradycja wypracowała bardzo prosty model opisu metafory (wiadomo, że metafora działa dzięki „rzutowaniu znanego na nieznaną” – X to Y), ale ma problem z opisem jej sposobu istnienia („jak jest” w umyśle ludzkim?). Czyli tradycyjna teoria metafory radzi sobie z problemem ontologicznym, nie epistemologicznym – odwrotnie niż teoria kognitywna.

scharakteryzować sens (niekoniecznie znaczenie) wskazanych jednostek (Frege 1977: 62)<sup>22</sup>, niezbędne wydaje się odniesienie do światopoglądu (czy filozofii) badaczy, szkoły albo teorii, z jakich czerpią. Idzie właściwie o to, by wskazać, od kogo lub skąd zostały zaczerpnięte niektóre z komponentów tworzących terminy, jeśli nie całe wieloelementowe połączenia. W wymienionych w tym szkicu zestawieniach można spróbować odkryć ślady wędrówki niektórych określeń, np. *doświadczenie* – z fenomenologii dialogu Martina Bubera, *figura* – z dekonstrukcji Jacques’a Derridy, *twarz* – z interakcjonizmu symbolicznego Ervinga Goffmana. Trzeba jednak wspomnieć, że żaden z badaczy używających terminów z zapożyczonymi komponentami nie wskazuje źródeł tychże zapożyczeń. Zjawisko to pokazuje, że wymienione komponenty nie mają jednej ściśle określonej wykładni. Nie musi być tak, iż wskazane przeze mnie tradycje (Buber, Derrida i Goffman) są jedynymi możliwymi. Okazuje się zatem, że do pełnego zrozumienia jednego terminu niezbędna jest interdyscyplinarna wiedza odbiorcy lub szerzej – filozoficzna. Grono odbiorców pewnych opracowań zostaje zawężone. Badacz nie wskazuje na „migrację” terminu, jego pochodzenie oraz hipotetyczne sensy. Ważniejsze staje się językowe okiełznanie powstającej relacji między „podmiotem” a „przedmiotem”. Potwierdza to wcześniejsze spostrzeżenie, że naukowiec humanista, zbliżając się do przedmiotu analiz (rezygnacja ze ściśle określonej terminologii), oddala się jednocześnie od odbiorcy – *pathos* wysuwa się przed *ethos*.

Niniejsze, bardzo powierzchowne analizy pozwalają dostrzec, że: ubóstwo leksykalne, nietypowość zestawień terminologicznych, brak definiowania, niejasna eksplikacja terminów i – co za tym idzie – stan terminologii w języku nauk humanistycznych dają się powiązać z konkretnymi zjawiskami społecznymi. Ocena stanu polszczyzny w tekstach naukowych musi uwzględniać to, co ją warunkuje, czyli modę naukową (tendencje w używaniu terminów), etos badacza (stosunek wobec przedmiotu badań, odbiorcy tekstu, innych naukowców), ocenę efektywności analiz badacza (branie pod uwagę podczas redakcji tekstu różnych wskaźników, np. cytowalności). Analiza terminów (jednego z elementów leksyki) może okazać się trudna bez wskazania kontekstu teoretycznego (terminów, ich komponentów zapożyczanych i drogi ich przejmowania). Śladów teorii naukowej należałoby poszukiwać w studiach nad terminami. W takich rozważaniach istotna wydaje się nie tylko ich frekwencja, ale również sam sposób używania terminów (czy badacz je definiuje, czy nie; czy wykazuje się świadomością, że ów termin jest pożyczony z innej dyscypliny / od innego badacza, czy powtarza utarte wzory składniowe za tymi, którzy tworzą z nim pewną grupę skupioną wokół jakiegoś ośrodka lub badacza; czy dociera do źródeł, czy nie itd.). Należy zatem najpierw typować te leksemy, które mogą tworzyć terminy lub nimi być (pierwsza część analityczna), następnie weryfikować, jakie tworzą połączenia i jak są używane (druga część analityczna). Takie zderzenie obu perspektyw pozwala na dostrzeżenie pewnych sposobów funkcjonowania terminów w określonym paradygmacie naukowym. W dalszych analizach, na które brak tutaj miejsca, szłoby o sprawdzanie teoretycznego potencjału

<sup>22</sup> Celowo rozróżniam *sens* i *znaczenie*. Znaczenie jest obiektywne, sens – zindywidualizowany, subiektywny, wyinterpretowany.

tekstu (czyli na przykład, z jakich dziedzin wiedzy przenoszone są terminy / metafory, jakie sensory uruchamiają w procesie odbioru itd.). Podczas analizy terminów nie idzie więc o ich przyleganie do analizowanego przez badaczy problemu. Problem ów zostaje przecież uwikłany w relacje między rozproszonymi terminami.

#### WYKAZ SŁOWNIKÓW

- ST – Sławiński J. (red.) 2000: *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SJPDun – Dunaj B. (red.) 1996: *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Wilga.
- USJP – Dubisz S. (red.) 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.) 2007: *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, < <http://www.wsjp.pl>>.

#### BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles 2004: *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Bertens H. 1994: *The Idea of the Postmodern*, New York: Routledge.
- Black M. 1971: Metafora, tłum. J. Japola, *Pamiętnik Literacki* 3, 217–233.
- Bobrowski I. 1998: *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Bogusławski A. 1971: O metaforze, *Pamiętnik Literacki* 4, 113–126.
- Dębowski J. 2010: Pojęcie prawdy w językach nauk humanistycznych (I), *Humanistyka i Przyrodoznawstwo* 16, 9–36.
- Dziamski G. 2016: *Kulturoznawstwo, czyli wprowadzenie do kultury ponowoczesnej*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe „Katedra”.
- Eagleton T. 2012: *Koniec teorii*, tłum. B. Kuźniarz, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Frege G. 1977: Sens i znaczenie, [w:] Frege G., *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 60–88.
- Gajda S. 1976: *Rozwój polskiej terminologii górniczej*, Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu.
- Gostkowska K. 2015: *Język – kultura – technologia. Rozwój polskiej i francuskiej terminologii biomedycznej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Grucza F. 1991: Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie, [w:] Grucza F. (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Ossolineum, 11–42.
- Grygiel P., Rębisz S., Humenny G. 2009: Analiza bibliometryczna jako narzędzie badania efektywności nauczycieli akademickich na przykładzie Uniwersytetu Rzeszowskiego, *Zeszyty Naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego* 3, 65–84.
- Gryszkiewicz B. 2002: Śmiech postmodernistów, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria* 1, 31–45.
- Hajduk Z. 2011: *Ogólna metodologia nauk*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Hammerl R., Sambor J. 1990: *Statystyka dla językoznawców*, Warszawa.
- Howe I. 1959: Mass Society and Post-Modern Fiction, *Partisan Review* 26, 420–436.
- Hudzik J.P. 1996: *U podstaw estetyki. Główne problemy kantowskiej estetyki w świetle współczesnej filozofii i kultury*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jencks Ch. 1977: *The Language of Postmodern Architecture*, New York: Rizzoli New York.
- Kamasa V. 2014: Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu. Przegląd, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume26/PSJ\\_10\\_2\\_Kamasa.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume26/PSJ_10_2_Kamasa.pdf)> [06.01.2017].
- Kowalska M. 1997: Postmodernistyczna godność myślenia albo filozofia według Lyotarda, *Sztuka i Filozofia* 13, 36–56.
- Kuhn T.S. 2001: *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Warszawa: Aletheia.
- Lakoff G., Johnson M. 1988: *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lyotard J.F. 1979: *La Condition postmoderne. Rapport sur le savoir*, Paryż: Les éditions de minuit.
- Lyotard J.F. 1996: Wzniosłość i awangarda, *Teksty Drugie* 2/3, 173–189.
- Mareš P. 2013: Miejsce stylu indywidualnego w dyskursie naukowym, *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs* 6, 289–298.
- Matsumoto D., Juang L. 2007: *Enkulturation*, [w:] Matsumoto D., Juang L. (red.), *Psychologia międzykulturowa*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 169–198.
- Merton R.K. 1982: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Motycka A. 1984: *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*, Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.
- Nowaczyk A. 1999: Kto to są relatywiści?, *Przegląd Filozoficzny* 4, 5–18.
- Poręba M. 2014: *Granice względności. Opis metafizyczny*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Rachwałowa M. 1986: *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rorty R. 1996: O powinności moralnej, prawdzie i zdrowym rozsądku, [w:] Habermas J., Rorty R., Kołakowski L., *Stan filozofii współczesnej*, tłum. J. Niżnik, Warszawa: Wydawnictwo ISiS PAN, 70–76.
- Sarna J.W. 2005: *Człowiek i filozofia*, Kielce: Oficyna Wydawnicza „STON 2”.
- Szahaj A. 1996: Co to jest postmodernizm, *Ethos* 33–34, 63–78.
- Wołęński J. 2008: Dwa pojęcia nauki: metodologiczne i socjologiczne, *Prace Komisji Historii Nauki* 9, 163–180.
- Wróblewski A.K. 2005: Nauka w Polsce według rankingów bibliometrycznych, *Nauka* 2, 13–28.
- Wróblewski P. 1998: *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Zawisławska M. 2011: *Metafora w języku nauki: na przykładzie nauk przyrodniczych*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ziomek J. 1990: *Retoryka opisowa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żmigrodzki P. 1995: *Zdania metaforyczne w języku polskim. Opis semantyczno-składniowy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

## WYKAZ ANALIZOWANYCH PUBLIKACJI

- Bielecki M. 2012: *Kłopoty z innością*, Kraków: Universitas.
- Bieńczyk M. 2004: Francuz na wyspie Lesbos. (O wierszach saficznych Baudelaire'a), [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 296–305.
- Cieślak R. W. 2007: Pragnienie Innego. Język pożądania w poezji polskiej (prolegomena), [w:] Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa: Elipsa, 237–251.
- Dąbrowski M. 2004: Między inter- a transkulturowością: przypadek Bobkowskiego, [w:] Kalaga W. (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, 221–236.
- Dąbrowski M. 2009: Swój/ obcy/ inny. Kontynuacja, *Anthropos* 12–13, <<http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos7/texty/dabrowski.htm#top>> [11.01.2018].
- Galant A. 2008: Inny, czyli kto? Na marginesie lektur tekstów autobiograficznych, [w:] Cieliczko P. (red.), *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, Warszawa: Fundacja na rzecz Badań Literackich: Instytut Badań Literackich PAN, 243–258.
- Gemra A. 2008: Cała władza w rękach kobiet? O wampiryzmach i istotach im podobnych, [w:] Cieliczko P. (red.), *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego. Inny i Obcy w kulturze*, Warszawa: Fundacja na rzecz Badań Literackich: Instytut Badań Literackich PAN, 45–56.
- Gosk H. 2015: Polskie inspiracje literaturoznawcze studiami postkolonialnymi. Impuls postzależnościowy, *Przegląd Humanistyczny* 2, 8–22.
- Iwasiów I. 1999: *Gatunki i konfesje* w badaniach „gender”, *Teksty Drugie* 6, 41–55.
- Iwasiów I. 2006: Literatura jako wiedza o Innych – rekonesans, [w:] Bolecki W., Dąbrowska E. (red.), *Literatura i wiedza*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 346–359.
- Iwasiów I. 2007: Obcość kultury, znajoma bliskość innych. Wątki lesbijskie we współczesnej literaturze polskiej, [w:] Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa: Elipsa, 225–236.
- Kiślak E. 2004: Odkrywanie inności. „Amerykanka w Polsce” Aleksandra Tyszyńskiego, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 222–229.
- Kłosińska K. 2004: „Janka” Gabrieli Zapolskiej. Patriarchat i inność. Rodzinny grobowiec, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 252–259.
- Kłosiński K. 2004: Caca. Inny w „Nad Niemnem”, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 260–280.
- Kłosiński K. 2007: Tożsamość na Pograniczach, *Teksty Drugie* 6, 78–82.
- Kopczyk M. 2013: *Obecność Innego: studia z literatury współczesnej*, Bielsko Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej.
- Kosowska E. 2004: Przestrzenie tożsamości, [w:] Kalaga W. (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, 61–79.
- Kunce A. 2004: Zlokalizować tożsamość, [w:] Kalaga W. (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, 79–96.
- Leszkowicz P. 2004: Obce. Gotycyzm amerykański i kultura traumy, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 166–175.

- Leszkowicz P. 2007: Homotekstualność: Homoseksualność i twórczość, [w:] Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa: Elipsa, 145–159.
- Łebkowska A. 2005: Poznawanie siebie i poznawanie Innego. Wobec inności literatury, *Przestrzenie Teorii* 5, 9–26.
- Łebkowska A. 2007: Między antropologią literatury i antropologią literacką, *Teksty Drugie* 6, 9–23.
- Markowski M.P. 1999: *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*, Gdańsk: Słowo, Obraz, Terytoria.
- Masłowski M.B. 2004: Trzy figury Innego w polskim romantyzmie, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 34–47.
- Nycz R. 2007: Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia, *Teksty Drugie* 6, 34–50.
- Pikula S. 2013: Na tropach Innego w kształceniu polonistycznym, *Ars inter Culturas* 2, 119–130.
- Piotrowski G. 2008: Podwójny świat. Uwagi o narracji i tożsamości w tekstach homoseksualnych Jarosława Iwaszkiewicza, [w:] Cieliczko P. (red.), *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego. Inny i Obcy w kulturze*, Warszawa: Fundacja na rzecz Badań Literackich: Instytut Badań Literackich PAN, 9–17.
- Pruszczyński R. 2007: Lektury inności, lekcje inności, [w:] Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, Warszawa: Elipsa, 7–10.
- Rudolf E. 2008: Gdy błazen feruje wyroki. O postaciach komicznych w twórczości Andrzeja Pilipiuka, [w:] Cieliczko P., Kuciński P. (red.), *Literackie portrety Innego*, Warszawa: Fundacja na rzecz Badań Literackich, 183–194.
- Sokołowski M. 2004: O inności w „Księdzu Marku” Juliusza Słowackiego, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 86–97.
- Śmietana U. 2007: Lektury inności, [w:] Dąbrowski M., Pruszczyński R. (red.), *Lektury inności. Antologia tekstów*, 214–223.
- Trojanowski K. 2016: Paryscy zazou i warszawska „tombakowa młodzież”. Fenomen odmienności obyczajowej w dobie niemieckiej okupacji, [w:] Żychlińska J. (red.), *Inny – Obcy – Potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 253–260.
- Umińska B. 2004: Seksualność i to, co polityczne. „Antysemitnik” Gabrieli Zapolskiej, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 149–156.
- Witkowska A. 2004: Ja emigrant, czyli obcy, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 201–205.
- Zambrzycka M. 2016: Śmierć i choroba jako Obcy współczesnej kultury na przykładzie ukraińskiej fotografii. Prace Borysa Mychajłowa i Arsena Sawadowa, [w:] Żychlińska J. (red.), *Inny – Obcy – Potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 239–252.
- Zdanowicz-Cynganiak K. 2013: *Obce. Reaktywacja – szkice*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Zielińska M. 2004: Inny — bliźni. Wypisy z Mickiewicza, [w:] Janion M. (red.), *Inny/Inna/Inne. O Inności w kulturze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 230–239.
- Żyrek-Horodyska E. 2014: Inny czy Obcy? Dylematy wielokulturowości w reportażach afrykańskich Jeana Hatzfelda i Ryszarda Kapuścińskiego, *Zeszyty Prasoznawcze* 57, 707–724.



**ABSTRACT****Social determinants of the humanists' language (on the example of articles in the field of literary studies) – selected lexical issues**

Keywords: term, metaphor, scientific language, otherness.

In this article, I ask the question which non-scientific aspects of the researcher's work have an impact on the linguistic shape of his texts. In particular, I am interested in lexical issues, namely poverty / language richness of the analysed texts and the extensive terms. I am therefore involved in quantitative-qualitative research. During the former I am looking for keywords and auto-semantic lexemes with low ranks. The latter, in turn, makes it possible to check the collocation and semantic lexical connectedness of the multicomponent terms. This article is a contribution to considering the state of terminology in contemporary Polish literary studies dealing with widely understood 'otherness' and, above all, draws attention to social phenomena that may influence the strategy of using terms by scientists.